

II Eliza Proszczuk. *Zwierzęta urodzone w zoo nie wariują*

kuratorka: Katarzyna Kalina

12 *Maska*, 2022, obiekt

13 *Bajeczki z kraterczki*, 2013-2014, wideo, obiekty

14 *Był sobie człowiek...*, 2022, instalacja audiowizualna

15 *Teczka*, 2022

rękopisy osadzonych: teksty bajek, ilustracje

16 *Dziewczyny z Zamku*, 2012-2015, kostiumy, wideo

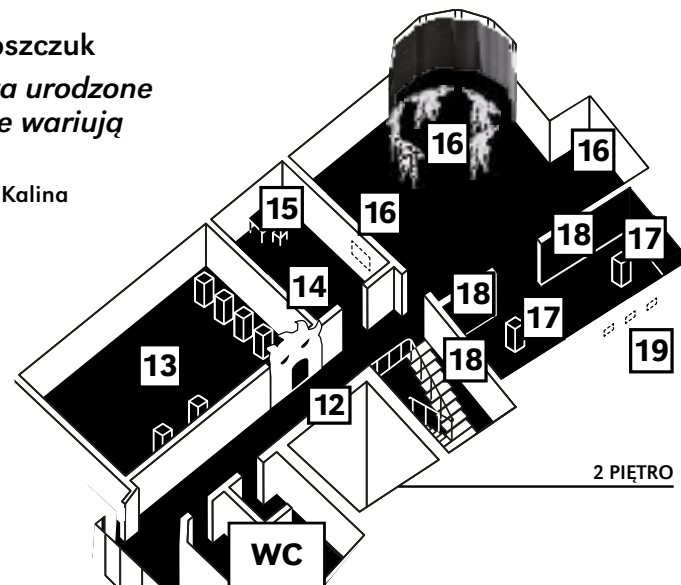
17 *Zabawki*, 2012-2015

18 *Mural*, 2022

19 *Dziewczyny w celi*, 2012-2015, wideo trzykanałowe

II Eliza Proszczuk
Zwierzęta urodzone w zoo nie wariują

kuratorka:
Katarzyna Kalina



I Alicja Pakosz. *Te buty są nie do chodzenia*

kuratorka: Agata Cukierska

1 *Młotek Konrada Pakoscha*, obiekt

2 *Big business*, olej na płótnie, 2022, 100 × 75 cm

3 *Przerwa w pracy*, olej na płótnie, 2022, 130 × 90 cm

4 *Podróż służbowa*, olej na płótnie, 2021, 130 × 100 cm

5 *Pomnik nieznanego pracownika*, instalacja, 160 × 100 × 140 cm

6 *Wydech*, akryl na papierze, 2022, 27 × 21 cm

Człowiek czynu, akryl na papierze, 2021, 29,7 × 21 cm

Narzędzie, akryl na papierze, 2021, 29,7 × 21 cm

Uścisk dłoni, akryl na papierze, 2021, 29,7 × 21 cm

Tonący, akryl na papierze, 2021, 29,7 × 21 cm

7 *Rękawiczki*, akryl na papierze, 2021, 29,7 × 21 cm

8 *Pakt*, akryl na papierze, 2021, 29,7 × 21 cm

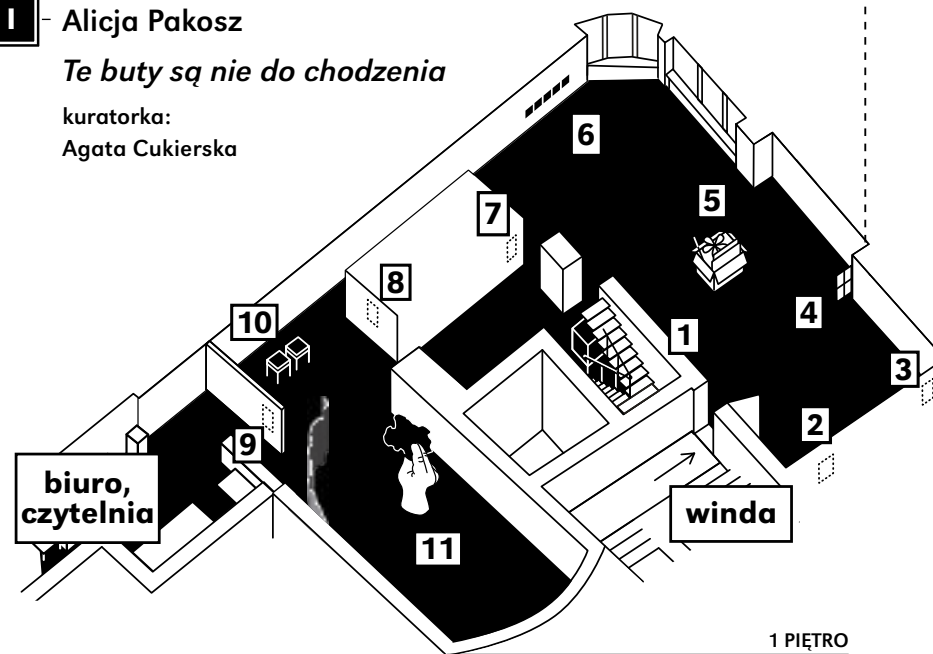
9 *Węzeł*, olej na płótnie, 2021, 140 × 100 cm

10 *Kałuża*, obiekt: żywica, ziemia, stal, 2 elementy, każdy 110 × 60 × 70 cm

11 *Wróżba*, styrodur, żywica, masa szpachlowa, projekcja

I Alicja Pakosz
Te buty są nie do chodzenia

kuratorka:
Agata Cukierska



I Alicja Pakosz. *Te buty są nie do chodzenia*

kuratorka: Agata Cukierska

1 *Młotek Konrada Pakoscha*, obiekt.

2 *Big business*, olej na płótnie, 2022, 100 × 75 cm

Big business składa się z odzieży i oprawy roślinnej, charakterystycznej dla nowoczesnych biurowców. Miejsce dłoni, która powinna wypełnić rękaw garnituru zajmuje ten nietypowy rodzaj ekosystemu, składający się głównie z wysokich traw. Podobno sadi się je zamiast drzew, których korzenie nad powierzchnią garaży podziemnych mogłyby stanowić duże niebezpieczeństwo.

3 *Przerwa w pracy*, olej na płótnie, 2022, 130 × 90 cm

Sytuacja w charakterze podobna do momentu, w którym w trakcie imprezy, podczas wizyty w toalecie, ma się krótką chwilę, żeby z dziwną miną popatrzeć w lustro. Bąbelki na powierzchni wody układają się w kształt twarzy o niepewnym wyrazie. Nie widzimy pracownika/pracownicy, więc nie wiadomo, czy jest ona odbiciem jego/jej wyrazu twarzy, czy też jego/jej wewnętrznego stanu. Może być także, że ta projekcja rzucona na taflę wody jest przywidzeniem, kilkusekundową halucynacją, która objawia się akurat podczas przerwy w pracy.

4 *Podróż służbowa*, olej na płótnie, 2021, 130 × 100 cm

Podróż służbowa, podczas której kropla deszczu przywołuje obraz przypominający czaszkę lub twarz. To zjawisko, obserwowane z okna pociągu, pojawia się tylko w krótkim przebiegu – za moment pociąg pojedzie dalej, a kluczowe dla obrazu drzewa zostaną w tyle. Nie wiadomo tylko, czy był to koszmarny omen, odbicie podróżującego, czy zwidy spowodowane zmęczeniem długą podróżą.

5 *Pomnik Nieznanego Pracownika*, instalacja, 160 × 100 × 140 cm

Benedict Anderson we *Wspólnotach Wyobrażonych* wskazuje groby Nieznanego Żołnierza jako kluczowy symbol nowożytnej kultury narodowej.

Uważa, że grób Nieznanego Żołnierza (w domyśle narodowości kraju, w którym się znajduje) ma prawo bytu, bo śmierć i nieśmiertelność są głównymi obszarami zainteresowania nacjonalizmów. W licznych obrazach filmowych, zwolnieni pracownicy korporacji przed opuszczeniem miejsca pracy pakują swoje osobiste przedmioty z biurka do kartonowego pudełka. Czasem jest to moment radosny – symboliczne rozpoczęcie nowego, lepszego etapu w życiu, czasami apatyczne wyjście z pracy osoby, która traci jedyne źródło dochodu lub zadaje sobie pytanie o sens zmarnowanych lat. Wielokrotnie powiększony karton pełni raczej funkcję pomnika, który płacze płatkami kwiatu. Pomnik Nieznanego Pracownika jest uniwersalny, ale w dobie pracy zdalnej, która rozmywa się z całością życia jest także nieco anachroniczny w formie. Wypełniające go przedmioty są atrapą, dno jest fałszywe i w efekcie połowę kartonu wypełnia pustka.

6 *Człowiek czynu*, akryl na papierze, 2021, 29,7 × 21 cm

Narzędzie, akryl na papierze, 2021, 29,7 × 21 cm

Uścisk dłoni, akryl na papierze, 2021, 29,7 × 21 cm

Tonący, akryl na papierze, 2021, 29,7 × 21 cm

Wydech, akryl na papierze, 2022, 27 × 21 cm

7 *Rękawiczki*, akryl na papierze, 2021, 29,7 × 21 cm

8 *Pakt*, akryl na papierze, 2021, 29,7 × 21 cm

Ten pakt krwi zachodzi tylko symbolicznie. Tak naprawdę rany w cudowny sposób zasklepiają się, a krople krwi nigdy ze sobą nie łączą.

9 *Węzeł*, olej na płótnie, 2021, 140 × 100 cm

Węzeł jest problemem trudnym do rozwiązania, a nawet do opisania. Jest jednym z tych zagadnień, o których nie da się mówić w prosty sposób – to skomplikowany splot różnych wątków, nie dający się jednoznacznie ocenić; typowy węzeł gordyjski, który wymaga przecięcia brutalnym, ale skutecznym ruchem noża. W przestrzeni obrazu widać jednak cudowną sytuację: węzeł we własnym cieniu odsłania swoją strukturę, dając nam dokładny wgląd w konstrukcję i wskazówki do rozsupłania go.

10 **Kałuża**, obiekt: żywica, ziemia, stal, 2 elementy, każdy 110 × 60 × 70 cm

Użytecznej metafory dostarczają tu Martwe Bagna – kraina geograficzna z *Władcy Pierścieni*. Bohaterowie widzą leżące pod wodą, idealnie zachowane ciała osób poległych tu przed laty w wielkiej bitwie. Tak sprawa przedstawia się z zewnątrz. Po wpadnięciu do wody okazuje się, że nie ma tam ciał, a jedynie rozproszone zielone widma.

Zachowany obraz ofiar bitwy nakierowuje na wątki pamięci i historii. Nie da się mówić o prawdziwej, obiektywnej historii. Uwzględnienie każdej chwili z życia wszystkich ludzi z danego okresu jest niemożliwe. Dlatego mówiąc o niej, mówimy zawsze o jakimś obrazie historii. Pinokio jest tu takim obrazem historii, który wystającym spod wody nosem i paznokciem u stopy ingeruje w naszą rzeczywistość. Poza agentem działającym spod wody, w obiekcie ukryty jest drugi agent – magik dokonujący sztuczki z przecięciem kobiety. Magik manipuluje nie tylko widocznym znad wody obrazem historii, ale także jego widmowymi, podwodnymi korzeniami.

11 **Wróżba**, styrodur, żywica, masa szpachlowa, projekcja.

Ogromna dłoń zajmuje się wróżeniem z wosku. Ta typowa andrzejkowa wróżba ma swoją nazwę: ceromancja, i zasady: osoba wróżąca leje wosk na wodę przez dziurkę w kluczu. Następnie oświetlając powstały kształt interpretuje jego cień, starając się odnaleźć wskazówki co do przyszłości. Najczęściej szuka się informacji dotyczących miłości, kariery lub zdrowia. W tym pomieszczeniu osoba, która wróży nie ma narzędzi pozwalających jej odczytać wróżbę. Ona widzi coś innego niż to co sugeruje sam wosk, tak jakby nie była w stanie, lub nie chciała zwrócić na niego uwagi. Woskowa wróżba, zamiast rzucać swój cień, rzuca obraz prądawnej katastrofy.

Wizja dinozaurów tuż przed katastrofalnym uderzeniem meteorytów jest jednak równie wyobrażona, jak upragniona wizja przyszłości.

II **Eliza Proszczuk. Zwierzęta urodzone w zoo nie wariują**

kuratorka: Katarzyna Kalina

12 **Maska**, 2022, obiekt
współpraca: Radosław Ćwieląg

W balijskich wioskach wizerunki dobrych demonów witają podróżujących. Strzegą granic miasteczka i jej mieszkańców odpędzając złe moce.

13 **Bajeczki z krateczki**, 2013-2014, wideo, obiekty
we współpracy z Fundacją Dom Kultury

Praca powstała podczas spotkań skazanych z artystką na oddziale zamkniętym w Areszcie Śledczym Warszawa Grochów. Osadzone tworzyły bajki i maski, mające za zadanie je charakteryzować. W efekcie powstało nagranie, w którym skazane kobiety w wykonanych własnoręcznie maskach opowiadają bajki o sobie.

„Eliza Proszczuk postanowiła, że zrobi z nimi maski, mogące je charakteryzować – swoisty autoportret lub przedstawienie marzeń o sobie, w których później mogłyby opowiadać napisane przez siebie bajki. – Chciałam odrealnić sytuację i przez to sprawić, żeby przestały zastanawiać się gdzie są i co należy zrobić – zaznacza artystka. Tak powstał video-art, w którym kobiety z aresztu zmieniają się w aktorki, zakładają maski i opowiadają bajki o sobie – w wybranym przez siebie sposobie ekspresji, o pałacach, wyjściu na bal z Leonardo Di Caprio, ale i o szarzyźnie dnia, gdy leży się na kanapie, ogląda nudną telewizję i je pizzę”.

E. Borkowska, „Rzeczpospolita”

14 **Był sobie człowiek...**, 2022, instalacja audiowizualna

Możesz położyć się na więziennej pryczy i posłuchać bajek, które stworzyły i opowiedziały skazane z Oddziału Zamkniętego w Areszcie Śledczym Warszawa Grochów.

Przez pierwsze pół roku moich spotkań ze skazanymi wspólnie wymyślałyśmy bajki. Zastosowałam metodę sprawdzoną podczas moich zajęć z dziećmi w domu kultury. Pierwsze zdanie każdej z bajek było napisane przeze mnie. Bajka zawsze zaczynała się od słów: Był sobie człowiek. Druga część była różna:

Był sobie człowiek, który lubił latać. Był sobie człowiek, który miał ogon. Był sobie człowiek, który był leniwy. Był sobie człowiek, który zbierał motyle. Był sobie człowiek, który miał wielkie uszy.

Uczestniczki spotkania losowały po jednym zdaniu i kończyły pisać tekst według własnych pomysłów, a następnie czytały go bądź opowiadały. Ich wypowiedzi rejestrowałam na kamerze wideo bądź dyktafonie.

Pomysł na tworzenie bajek był do pewnego stopnia ryzykowny. Obawiałam się, czy nie zostaną oskarżone o infantylizowanie dorosłych kobiet.

One jednak chętnie podjęły tę zabawę według określonych przeze mnie reguł. Pozorna absurdalność zajęcia polegającego na wymyślaniu bajek w więzieniu pozwoliła na radykalne odkrycie się uczestniczek przede mną i koleżankami.

Bajka otworzyła między nami dialog. One bały się mówić, ja bałam się pytać. Dzięki bajkowej konwencji, w której „wszystko jest możliwe”, te bariery zostały pokonane. Wymyślając bajki, opowiadałyśmy historie swojego życia.

15 **Teczka**, 2022
rękopisy osadzonych: teksty bajek, ilustracje

16 **Dziewczyny z Zamku**, 2012-2015, kostiumy, wideo
reżyseria: Eliza Proszczuk
zdjęcia: Jacek Taszakowski, Eliza Proszczuk, Julia Krywicz
montaż: Marcin Goralski
we współpracy z Fundacją Dom Kultury
Serdeczne podziękowania dla głównych bohaterek projektu: Małgorzaty, Elżbiety i Moniki.

Praca powstała podczas spotkań skazanych z artystką na Oddziale Zamkniętym w Areszcie Śledczym Warszawa Grochów. „Zamek” to określenie zakładu karnego o zaostrzonym rygorze, ciężkiego więzienia, w którym artystka realizowała swój projekt. Projekt Elizy Proszczuk wydarza się przede wszystkim, ale nie tylko, w przestrzeni między zniewoleniem a wolnością, izolacją a uczestnictwem we wspólnym działaniu, dojrzałością a dzieciństwem oraz ograniczeniem wolności ekspresji a swobodą jej praktykowania. Stanowi on również wprowadzenie do przestrzeni refleksji i dyskusji o roli sztuki i artystów w działaniach resocjalizacyjnych i ich skuteczności, a także o „kulturze jako więzieniu”, zarówno w aspekcie społecznym, jak i symbolicznym.

17 **Zabawki**, 2012-2015
obiekty tworzone w ramach projektu *Dziewczyny w zamku*

„Zabawki to powrót do dzieciństwa, bez troski, zabawa, coś do przytulania, kolorowo. Była ochota ratowania zabawek przed pruciem ich”.
Monika, 34 lata, 25 lat pozbawienia wolności

18 **Mural**, 2022
przerysowany z ilustracji do bajek autorstwa skazanych kobiet
współpraca: Julia Pałkowska

Do aresztu przyniosłam kolorowe kartki. Zaproponowałam uczestniczkom warsztatów wybranie po jednej z nich, w najbardziej atrakcyjnym dla siebie kolorze. Następnie poprosiłam o wykonanie czarnym tuszem ilustracji do właśnie tworzonych bajek.

Kolejnym etapem było tworzenie obrusu. Obrusem nazwałam bardzo duży arkusz papieru, który rozłożyłyśmy na stole i usiadłyśmy przy nim. Obrus to ważny element dzieciństwa – dziecko patrzy na obrus zwisający ze stołu, przy którym siedzą dorośli. Dziecko brudzi obrus, za co dostaje naganę. Na obrusie zostawiamy ślady, które potem czyszczą nasi opiekunowie. Zadałam skazanym kilka pytań, na które miały udzielić odpowiedzi, pisząc na kartce lub mówiąc. Jak się teraz czuję? Czy więzienie powoduje, że staję się lepszym człowiekiem? Co zrobić by więzienie pomogło mi stać się lepszym człowiekiem, co musiałoby się zmienić? Jakie mam plany na przyszłość? Wspomnienia z dzieciństwa? Jaka jestem?

Nasze spotkania przy tym „obrusie” odbywały się przez miesiąc, raz w tygodniu. Każde z nich trwało około dwóch godzin. Skazane pisały i opowiadały. Dyskutowałyśmy.

19 **Dziewczyny w celi**, 2012-2015
wideo trzykanałowe

To krótkie spotkanie w celach, osobiste wyznanie, w pewnym sensie rodzaj spowiedzi.